

(Il Romanista - P.A.Coletti) - Torino-Fiorentina 0-1, 18 maja 2008. To był ostatni raz Oswaldo w Turynie. Wspaniała przewrotka dała Fiorentinie wygraną 1-0 nad Toro i pozwoliła drużynie Viola, prowadzonej przez Cesare Prandellego, zagrać w eliminacjach Ligi Mistrzów.

Przeszłość powraca. Teraźniejszość nazywa się Roma, kolejna Liga Mistrzów do zdobycia z Turynem w tle. Jedyną różnicą przeciwnik, trudniejszy: pierwszy w tabeli, niepokonany Juventus. Oswaldo jednak wie jak to robić. Ta przeciwko Torino nie była ostatnią bramką zdobytą przez nowego Króla Lwa Giallorossich w Turynie. Przeciwko Bianconerim, Oswaldo trafiał już dwa razy, ze średnią: 1 gol na 148 minut. Strzelał w dwóch różnych koszulkach, Lecce i Fiorentiny, zawsze w Turynie.

Ogółem Argentyńczyk z włoskim paszportem grał siedem razy przeciwko Bianconerim. Tylko raz jednak w wyjściowym składzie, w pierwszy meczu Romy z Juventusem na Olimpico, zakończonym remisem 1-1. W pozostałych spotkaniach rozegrał tylko skrawki. W sumie 296 minut. Praktycznie dwa gole w trzech meczach. Jeśli pierwszy, z 25 października 2006 roku w meczu Juve-Lecce nie przeszedł do historii (mecz zakończył się wygraną 4-1 zespołu z Piemontu), drugi z Florencji nadal jest pamiętany. Był 2 marca 2008, Oswaldo wszedł w 62 minucie w miejsce Ujfalusiego, dowodząc wspaniałym comebackiem Viola. W 93 minucie, Papa Waigo uciekł prawym skrzydłem, dośrodkował w pole karne, gdzie Oswaldo pokonał Buffona zapewniając wygraną Viola 2-3. Zwycięstwo w Turynie przeciwko odwiecznym rywalom, w ostatniej minucie doprowadziło do rozkoszy kibiców z Florencji, dając historyczną wygraną. To było niesamowite dla tego, który miał dopiero 22 lata.

Motywacja więc jest. Motywację ma przede wszystkim Luis Enrique, aby wystawić Oswaldo w pierwszym składzie pomimo bogactwa jakie posiada. Cztery gole w ostatnich pięciu meczach świadczą o wysokiej formie napastnika. Hiszpański trener nigdy nie umieścił go w rotacji, gdzie zawsze znajdowali się gracze kalibru Lameli, Bojana, Boriniego. Zawsze, od początku roku, Oswaldo miał pełen zaufanie. Powód: 11 goli w 23 meczach w lidze.

Autor: abruzzi